

W kręgu filozoficznej refleksji (112)

1. W Ustroniu 8 stycznia 2012 roku w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy grała jedyna w kraju Zbójnicka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wielki Zbójnik Jan Sztefek, organizator Zbójnickiej Orkiestry, zlecił mi przygotowanie stosownego mini-wykładu na tę maxi-okazję. Zaproponowałem rozważania „O zbójnickiej dobroczynności?”. Tak sformułowany tytuł prowokuje do refleksji nad tym, czym powinna być dobroczynność. Prowokuje m.in. dlatego, gdyż nasuwa się wątpliwość, czy można zasadnie zestawić z sobą postawę zbójnicką, w którą wpisana jest doza brutalności i bezprawia, ze wspaniałomyślnością i szlachetnością dobroczynności? Pytanie to proszę potraktować jako pobudzenie intelektu do przemyślenia, czym jest czynienie dobra.

2. Dziwne i ważne to słowo „dobro”. W codziennym języku mówimy o „dobrych butach” i „dobrej zupie” oraz o „dobrym dniu” i o tym, że jakiś stan rzeczy zmienia się i „zmierza ku dobremu”, zarazem mówimy także o „dobru najwyższym” i „absolutnym dobru”.

2.1. Są sytuacje, w których uwidacznia się, że coś nie tylko jest dobre, ale iż jest dobrem. Dla kogoś głodnego i zmarzniętego gorąca zupa jest dobrem. Patrząc na nią widzi dobro, którego szczególnie pragnął, a które wcześniej było dla niego niedostępne. „Dobro”, to nie tylko przymiotnik, który stosujemy jako określenie wartościujące i jako retoryczny ozdobnik, ale to także może być rzeczownik, trafnie odniesiony do danej rzeczy lub osoby, która w danej sytuacji po prostu jest dobrem. Warto nad takim użyciem słowa „dobro” się zastanowić.

2.2. Dobro pojęte absolutnie zapisujemy również z dużych liter, jako „Dobro Najwyższe”, które nadaje życiu zasadniczy sens i w wymiarze moralnym wprowadza ład w przepełnioną niepokojem i niepewnością ludzką egzystencję. Można zauważyć, że osoby określające Boga mianem Dobra Najwyższego w aktach religijnych dziękują temu Dobru za wszelkie dobra, gdyż w Dobru Najwyższym upatrują podstawowe źródło i zasadniczą miarę wszelkich dóbr.

2.3. W większości języków europejskich klasyczne formy powitania brzmią „dzień dobry”, „dobry wieczór” i „dobranoc”. Te formy powitania i pożegnania zawierają w sobie życzenie, aby życie ludzkie i relacje międzyludzkie przepełnione były dobrem.

2.4. Do składanych przy różnych okazjach życzeń „wszelkiego dobra” i „wszystkiego, co dobre”, trzeba wprowadzić istotne dopełnienie: „wszelkiego dobra, które będzie dobrze użyte i tym samym nie przyczyni się do pomnożenia zła”. Takie zastrzeżenie należy

wprowadzić, gdyż to co jest dobre i to, co jest dobrem może zostać źle spożytkowane, dlatego w etyce przestrzega się przed możliwością złego użycia dóbr.

2.5. Paradoksalnie okazuje się, że dobrem źle użytym mogą być przekazane komuś prezenty i upominki. Dobrem źle użytym może być ryba podana wprost do konsumpcji, zamiast sprezentowania wędkę, którą należy nauczyć się posługiwać, a właściwie zamiast nauczania jak samemu zrobić sobie odpowiednią wędkę. Źle udzielana pomoc może uzależniać i uczyć bezradności.

3. W staropolskich słowach „dobroczyńca” i „darczyńca” brzmi niebanalne określenie istotnych cech postawy osoby czyniącej dobro. Ona nie tylko daje jakiś prezent, ale jak wskazują na to słowa „dobroczyńca” i „darczyńca” ona coś czyni, ona sprawia, że określone dobro się urzeczywistnia, a bez jej aktywności tego dobra by nie było. Jej czyn zmienia rzeczywistość na lepszą niż dotychczas była.

3.1. Jeśli aktywnie świadczy się dobro i czyni dar, to w tym dobru i tym darze jest także w pewien sposób obecny sam „dobroczyńca” i „darczyńca”.

3.2. Jeśli mam moc sprawiać dobro, to wówczas ani ja nie jestem „taki najgorszy”, gdyż mogę czynić jakieś dobro, ani ludzki świat nie jest „taki najgorszy”, gdyż można w nim sprawiać dobro i – mimo wielości doświadczanego zła – zmieniać go na lepsze.

4. W ludowych podaniach występują dobrzy zbójnicy, którzy zabierają tym, co mają aż nadto dóbr, którym ich zbywa, natomiast hojnie obdarzają tymi dobrami tych, którzy doświadczają niedostatku. Wnikliwie rozpoznając własne zasoby można dostrzec – zbójnickim okiem harnasia Janosika z ludowych podań – iż jesteśmy w posiadaniu takich dóbr, które czym prędzej powinny trafić w ręce osób doświadczających niedostatku. Powinniśmy wobec samych siebie postępować jak owi dobrzy zbójnicy, stając się dobroczyńcami i darczyńcami.

5. Jeśli w każdym z nas obecny jest – przynajmniej to uczucie – „kawał zbója”, to niechaj też każdy z nas – jak w legendach o dobrych zbójnikach – czyni na miarę swych możliwości dobro, tak aby słusznie, ci którzy doświadczą dobra z naszej strony mogli nas obdarzyć zaszczytnym i pełnym honoru mianem dobroczyńcy. **Marek Rembierz**